

NAŁĘCZÓW JAK Z FILMU WESA ANDERSONA

TEKST I ZDJĘCIA PATRYK WIKALIŃSKI

Są miejsca, które odwiedzamy dla atrakcji. Są też takie, które pozostają w pamięci długo po powrocie. Nałęczów należy do tej drugiej kategorii.

Najciekawsze historie powstają wtedy, gdy architektura sprzed lat dostaje drugie życie

Nałęczów ma własną paletę barw



Choć od lat fotografuję architekturę i podróżuję po Polsce w poszukiwaniu miejsc z charakterem, rzadko trafiam do przestrzeni, która już od pierwszego spaceru wydaje się gotową scenografią filmową.

Położony pomiędzy Lublinem a Kazimierzem Dolnym Nałęczów od ponad stu lat przyciąga ludzi szukających zdrowia, inspiracji i spokoju. Wielu zna jego nazwę, niewielu jednak potrafi wskazać ją na mapie. Tymczasem z Warszawy można dotrzeć tutaj w niespełną półtorej godziny, a bliskość Lublina sprawia, że jest to jedno z najlepiej skomunikowanych uzdrowisk w Polsce.

Już pierwszego dnia zwróciłem uwagę na coś, czego coraz częściej brakuje we współczesnym krajobrazie. Brak wszechobecnych reklam, uporządkowana przestrzeń, pastelowe kolory, zabytkowe wille ukryte wśród zieleni. Być może właśnie dlatego od początku towarzyszyło mi jedno skojarzenie – Wes Anderson.

Amerykański reżyser stworzył jeden z najbardziej rozpoznawalnych obrazów współczesnego kina. Symetria, geometryczne kompozycje, pastelowe barwy i charakterystyczna nostalgia sprawiają, że jego filmy

można rozpoznać po jednym kadrze. Wokół tej estetyki powstał globalny fenomen *Accidentally Wes Anderson* – społeczność odkrywająca miejsca na całym świecie przypominające scenografie z jego filmów.

Zaproszenie do realizacji tej sesji otrzymałem od Artura Trukawińskiego, dyrektora Arche Nałęczów, który wcześniej zetknął się z moimi fotografiami. Łączy nas przekonanie, że wyjątkowe miejsca często znajdują się poza głównymi szlakami i zasługują na nowe spojrzenie. Tak powstała moja autorska sesja Nałęczowa.

Różowa Willa Tolin, drewniane pensjonaty, historyczna Palmiarnia, Park Zdrojowy oraz charakterystyczna architektura uzdrowska tworzą przestrzeń, która bardziej przypomina starannie zaprojektowaną opowieść niż przypadkowy fragment Polski. Nałęczów doskonale odnajduje się w kolorowej estetyce kojarzonej z projektem *Accidentally Wes Anderson*.

Dzięki tej realizacji stał się również pierwszym miejscem z Lubelszczyzny, symbolicznie dołączając do światowej mapy lokalizacji odkrywanych przez miłośników architektury, designu i podróży. To dowód na to, że miejsca o światowym potencjale znajdują się bliżej, niż nam się wydaje.



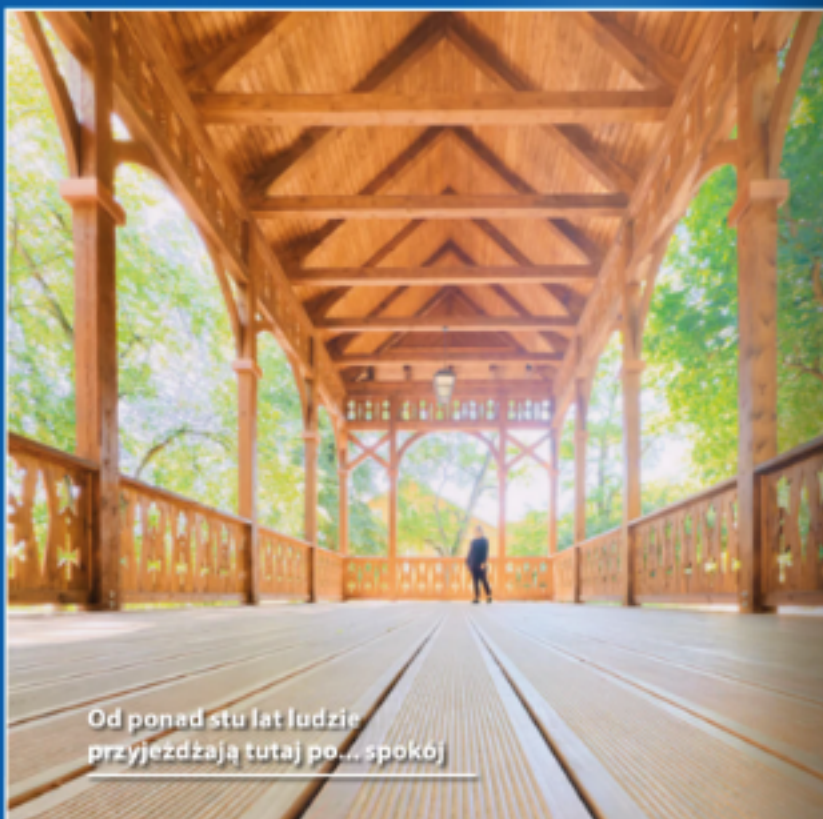
Historia Nałęczowa jest równie fascynująca jak jego wygląd. Od XIX wieku rozwijał się jako uzdrowisko stylujące z wyjątkowego mikroklimatu i leczniczych wód. Odpoczywali tutaj Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Henryk Sienkiewicz i Ignacy Jan Paderewski. Do dziś spacer po Parku Zdrojowym pozwala poczuć atmosferę dawnego kurortu, który zamiast wielkomiejskiego zgiełku oferował ciszę i kontakt z naturą.

Jednocześnie Nałęczów nie zatrzymał się w czasie. W ostatnich latach zyskał nową energię dzięki projektom łączącym szacunek dla historii z nowoczesnym podejściem do turystyki. Jednym z symboli tej przemiany jest Arche Nałęczów, które przywróciło do życia dawny kompleks sanatoryjny i stało się miejscem wydarzeń kulturalnych, spotkań oraz inicjatyw promujących region.

Fotografując miasto, nie chciałem tworzyć klasycznej dokumentacji. Bardziej niż rzeczywistość interesuje mnie sposób, w jaki ją pamiętamy. Dlatego na zdjęciach pojawiają się pojedyncze chmury, zabytkowe auta czy subtelne elementy surrealizmu. To symbole nostalgii i tęsknoty za miejscami, do których chcemy wracać. Dokładnie tak widzę Nałęczów.

Nie próbuje rywalizować z najgłośniejszymi medialnie i turystycznie miejscami. Zamiast tego oferuje spokój i piękno ukryte w szczegółach. ■

Budynki tutaj opowiadają swoją historię



Od ponad stu lat ludzie przyjeżdżają tutaj po... spokój

Patryk Wikaliński – fotograf znany z minimalistycznej fotografii architektury, rozpoznawalny dzięki charakterystycznemu wykorzystaniu geometrii, koloru i perspektywy. Autor słynnej pracy „Independent”, która wywołała ogólnopolską dyskusję na temat postrzegania współczesnej architektury. Jego fotografie zostały dostrzeżone i publikowane w polskich i międzynarodowych mediach oraz wykorzystywane w kampaniach i projektach docierających do wielomilionowej publiczności. Wszystkie swoje prace tworzy wyłącznie za pomocą smartfona.



ARCHE NAŁĘCZÓW

DAWNE SANATORIUM MILICYJNE



308 pokoi



650 miejsc noclegowych



9 sal konferencyjnych



bankiet do 400 osób



restauracja



strefa wellness
basen, sauny, grota
solna, jacuzzi



rabaty na prywatne pobyty



SPA



dedykowany opiekun Klienta



bogaty wachlarz atrakcji

NOWOŚĆ



sala
1400m²



sky bar i luxfera



1,5 h od Warszawy



CRS w praktyce



parking

Polub nas na: [f](#) [in](#) [@](#) [v](#)

konferencje@archenaieczow.pl

533 435 757

